



Sygn. akt III UK 135/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Dawid Miąsik

SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania M. A.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L.
o prawo do emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 27 września 2018 r.,
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 29 marca 2017 r., sygn. akt III AUa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 29 marca 2017 r. oddalił apelację M.A., wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 26 stycznia 2016 r., w którym oddalono odwołanie ubezpieczonego od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 lipca 2014 r. o odmowie przyznania prawa do emerytury.

Wnioskodawca w odwołaniu od decyzji organu rentowego podniósł, że do stażu pracy w szczególnych warunkach należy zaliczyć okres nauki zawodu od 8

kwietnia 1971 r. do 1974 r. Nie wskazywał na inne okresy, które mogłyby mieć wpływ na prawo do emerytury.

Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń. M. A. urodził się w dniu 8 kwietnia 1955 r. Wniosek o emeryturę złożył w dniu 30 kwietnia 2015 r. Na dzień 1 stycznia 1999 r. legitymował się łącznym okresem podlegania ubezpieczeniom społecznym w wymiarze 27 lat i 10 dni. Organ rentowy zaliczył wnioskodawcy do stażu pracy w warunkach szczególnych okres wynoszący 13 lat i 6 dni. W ocenie Sądu, statusu tego nie posiada natomiast okres zatrudnienia od 1 września 1971 r. do 30 czerwca 1974 r. w Dyrekcji Rejonów (...) w M., gdyż wnioskodawca pracował wówczas w ramach umowy o naukę zawodu, a zatem w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd wskazał, że od września 1971 r. wnioskodawca rozpoczął naukę w Zasadniczej Szkole Zawodowej dla Pracujących w M. Jednocześnie zawarł umowę o naukę zawodu elektromontera z Dyrektorem Zarządu Rejonu (...) w M. Umowa ta obowiązywała w okresie od 1 września 1971 r. do 31 czerwca 1974 r. Zgodnie z jej postanowieniami czas pracy ucznia w okresie nauki zawodu do ukończenia 16-tego roku życia wynosić miał 6 godzin na dobę i 36 godzin tygodniowo, a po ukończeniu 16 lat obowiązywać miał normalny czas pracy, z tym że do czasu pracy wliczało się czas dokształcania, bez względu na to czy nauka odbywała się w godzinach pracy czy poza nimi - w wymiarze nie większym niż 18 godzin tygodniowo. W praktyce oznaczało to, iż zajęcia teoretyczne odbywały się 3 dni w tygodniu, a 3 dni w tygodniu uczniowie mieli praktyki. W ramach zajęć teoretycznych uczniowie mieli przedmioty ogólne, takie jak język polski, rosyjski, matematykę, fizykę oraz maszynoznawstwo i inne przedmioty techniczne. Nauka odbywała się w systemie dziennym. W czasie praktyk skarżący świadczył pracę w charakterze pomocnika elektromontera, praca ta trwała 3 dni w tygodniu po 8 godzin.

Sąd Okręgowy przy tych ustaleniach, uznał odwołanie za niezasadne. Przywołał treść art. 32 ust. 2 i art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 748), a także § 2 ust. 1 i § 3 oraz § 4 ust. 1 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Konkludował, że na dzień wydania decyzji wnioskodawca nie spełnia jednej przesłanki warunkującej prawo do

emerytury, a mianowicie nie udowodnił 15 letniego okresu zatrudnienia w warunkach szczególnych. Sąd Okręgowy przyjął, że pracy wykonywanej przez skarżącego jako ucznia Przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej nie można uznać za pracę w warunkach szczególnych. Na potwierdzenie swoich racji przywołał utrwalone poglądy Sądu Najwyższego. (wyrażone w wyroku z dnia 22 sierpnia 2012 r., I UK 130/12, LEX nr 1265553, postanowieniu z dnia 9 stycznia 2012 r., I UK 262/11, LEX nr 1215775 i wyroku z dnia 24 kwietnia 2009 r., II UK 334/08, OSNP 2010 nr 23-24, poz. 294). Sąd pierwszej instancji wskazał, że stałe wykonywanie pracy w warunkach szczególnych jest rozumiane w orzecznictwie Sądu Najwyższego jako wypełniania pełnego wymiaru czasu pracy na zajmowanym stanowisku, gdyż nie jest dopuszczalne uwzględnianie do okresów pracy w szczególnych warunkach I ub w szczególnym charakterze innych równocześnie wykonywanych prac w ramach dobowej miary czasu pracy, które nie oddziaływały szkodliwie na organizm pracownika (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2008 r., II UK 306/07, OSNP 2009 nr 21-22, poz. 290). Wyjątek mogą tu stanowić krótkotrwałe, konieczne szkolenia pracownika, zwłaszcza wstępne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009 nr 5-6, poz. 75). W tym kontekście podniósł, że na stanowisku pracy ucznia nauki zawodu przewidziana była norma czasu wnikająca z obowiązującego w spornym okresie (do czasu wejścia w życie Kodeksu pracy) art. 13 ust. 3 ustawy z dnia 2 lipca 1958 r. o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudniania młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy. Młodociani zatrudnieni w celu nauki zawodu obowiązani byli do doksztalcania się w zakresie obranego zawodu przez zajęcia teoretyczne w warunkach szkolnych. W rezultacie, w tych warunkach trudno uznać, że zatrudniony wykonywał prace stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przewidzianym dla stanowiska, na którym szczególne warunki występowały (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2009 r., II UK 334/08, OSNP 2010 nr 23-24, poz. 294). Sąd wskazał też, że praca na podstawie umowy o naukę zawodu wykonywana była zawsze w rozmiarze mniejszym, niż obowiązujący na danym stanowisku, mimo że młodocianych w wieku powyżej lat 16 obowiązywał normalny czas pracy stosowany w zakładzie pracy.

Sąd Apelacyjny nie podzielił środka odwoławczego wnioskodawcy. Powielił ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji. Przywołał ponownie miarodajne w sprawie przepisy prawa. Wskazał, że prawo do wcześniejszej emerytury przysługuje jedynie osobom, które świadczyły pracę stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. W trakcie rozważań szczegółowych odniósł się do źródeł dowodowych (świadczenia wykonywania pracy w szczególnych warunkach i wyjaśnień wnioskodawcy). Odnosząc się do okresu zatrudnienia od 1 września 1971 r. do dnia 30 września 1974 r. wskazał, że wnioskodawca uczył się zawodu. Stwierdził, że wprawdzie okres ten jest okresem pracy na kolei, jednak nie można go kwalifikować jako świadczenie pracy w szczególnych warunkach. Sąd Apelacyjny podniósł, że zgodnie z § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. wynika, iż do okresów zatrudnienia w szczególnych warunkach, o których mowa w ust. 1, zalicza się także okresy zatrudnienia na kolei w rozumieniu przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin. Z przepisu tego wynika, że do pracy w warunkach szczególnych zalicza się okresy zatrudnienia na kolei. Sąd wskazał też, że z art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin wynika, że za okresy zatrudnienia na kolei uważa się okresy pozostawania w stosunku pracy w kolejowych jednostkach organizacyjnych w czasie których pracownik pobierał wynagrodzenie lub zasiłki z ubezpieczenia społecznego, chorobowego, macierzyńskiego lub opiekuńczego. Z kolei w art. 7 pkt 3 wymieniono jako okresy równorzędne z okresem zatrudnienia na kolei okresy wykonywania przed dniem 1 stycznia 1975 r. pracy w kolejowej jednostce organizacyjnej na podstawie umowy o naukę zawodu, przyuczenia do określonej pracy lub odbycia wstępnego stażu pracy.

Sąd wskazał też, że w wymienionej ustawie oraz w ustawie z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w odniesieniu do pracowników przepisy posługują się trzema odrębnie zdefiniowanymi pojęciami w zakresie zatrudnienia na kolei, a mianowicie wyróżniają okres zatrudnienia na kolei o którym stanowi § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., okres równorzędny z zatrudnieniem na kolei, oraz okres zaliczalny do okresów zatrudnienia na kolei. W komentowanym

przepisie § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia prawodawca nie utożsamia okresów zatrudnienia w szczególnych warunkach z „każdym zatrudnieniem na kolei”, w tym z okresem równorzędnym i zaliczalnym, a jedynie z okresem „zatrudnienia na kolei”. Nauka zawodu jest okresem zaliczalnym do okresu zatrudnienia na kolei, co stanowi przeszkodę w zaliczeniu tego okresu do stażu pracy w szczególnych warunkach.

Prowadząc dalszy wywód, Sąd drugiej instancji wskazał, że z § 2 rozporządzenia wynika, że okresami pracy uzasadniającymi prawo do świadczeń na zasadach określonych w rozporządzeniu są okresy, w których praca w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze jest wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy. Celem zweryfikowania tej kwestii, Sąd odwoławczy uzupełnił postępowanie dowodowe. Wskazał, że z zeznań świadka J. S. wynika, że wnioskodawca uczęszczał w okresie od 1971-1974 roku do przyzakładowej szkoły kolejowej. Świadek uczęszczał do szkoły razem z wnioskodawcą. Chodzili do szkoły od poniedziałku do soboty w systemie dziennym. Na terenie kolejowym odbywały się praktyki. W pierwszej klasie było 3 dni nauki w szkole i 3 dni praktyki, w drugiej klasie było podobnie ale przez 2 dni odbywała się nauka, a przez 4 dni praktyka. Z kolei w 3 klasie było 2 lub 3 dni nauki w pozostałe dni odbywały się praktyki. Nauka odbywała się w szkole przez 8 godzin lekcyjnych. Na praktykach wnioskodawca szkolił się jako elektromonter, miał zajęcia techniczne. Praktyka odbywała się w zakładzie pracy 8 godzin. Pracowali wówczas na PKP, naukę zawodu pobierali na podstawie umowy na piśmie zawartej z zakładem pracy.

W ramach tych ustaleń, Sąd wskazał, że na podstawie art. 13 ust. 3 ustawy z dnia 2 lipca 1958 r. o nauce zawodu, przyuczaniu do określonej pracy i warunkach zatrudniania młodocianych w zakładach pracy oraz o wstępnym stażu pracy, młodociani zatrudnieni w celu nauki zawodu obowiązani byli do doksztalcania się w zakresie obranego zawodu przez zajęcia teoretyczne w warunkach szkolnych. Czas pracy na stanowisku pracy, ze względu na ochronę pracownika młodocianego, nie mógł przekroczyć 6 godzin dziennie i 36 godzin tygodniowo. Do czasu pracy młodocianych wliczało się czas doksztalcania bez względu na to, czy nauka odbywa się w godzinach pracy, czy poza godzinami

pracy, jednakże w wymiarze nie większym niż 18 godzin tygodniowo. Gdyby więc nawet uznać, że przewidziana w obowiązujących przepisach - ze względu na charakter zatrudnienia lub związane z nim warunki - norma czasu pracy w rozmiarze odbiegającym od powszechnie obowiązującego, stanowiła pełny wymiar czasu pracy, to nie można pominąć koniunktywnego wymagania wykonywania pracy w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przewidzianym dla stanowiska, na którym takie warunki występowały (por. również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2009 r., II UK 334/08, OSNP 2010 nr 23-24, poz. 294). Praca na podstawie umowy o naukę zawodu wykonywana była zawsze w rozmiarze mniejszym, niż obowiązujący na danym stanowisku, mimo że młodocianych w wieku powyżej lat 16 obowiązywał normalny czas pracy stosowany w zakładzie pracy. W tej sytuacji, argumentował Sąd Apelacyjny, nie ma racji skarżący, gdy twierdzi, że okres nauki zawodu w jednostce organizacyjnej kolei powinien być wliczony do stażu pracy w warunkach szczególnych bez względu na wymiar czasu pracy, bowiem w okresie tym praca na kolei nie była wykonywana w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd odwoławczy zwrócił też uwagę, że wnioskodawca domagał się także zaliczenia do stażu pracy w warunkach szczególnych okresu od 18 kwietnia 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. i nadal do 1995 r. w Spółdzielni (...) na stanowisku konserwatora urządzeń chłodniczych (kwestia ta po raz pierwszy została podniesiona w trakcie postępowania przed Sądem Apelacyjnym). Ustalił, że w wymienionych okresach ubezpieczony pracował poza halą produkcyjną w oddzielnym pomieszczeniu, gdzie temperatura dochodziła do 60 stopni C. Wnioskodawca obsługiwał w tym czasie sprężarki chłodnicze oraz całą instalację chłodniczą i zajmował się całą obsługą, naprawą, konserwacją maszyn i urządzeń chłodniczych. Nie przebywał w hali, gdzie były mrożone owoce. Cały czas przebywał i pracował w wydzielonym pomieszczeniu, tzw. maszynowni chłodniczej amoniakalnej.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, tych okresów nie można doliczyć do stażu pracy w szczególnych warunkach, mimo posiadania na ten okres świadectwa pracy w szczególnych warunkach. Z dokumentu tego wynika, że w spornym okresie wnioskodawca zajmował się bieżącą konserwacją agregatów i urządzeń na

stanowisku konserwatora urządzeń chłodniczych, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie A stanowiącym załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., dział XIV, poz. 25. Prace te zostały wymienione także w dziale XIV, poz. 25, pkt 1 wykazu A stanowiącego załącznik do Uchwały Zarządu Głównego CZSR z dnia 25 lipca 1983 r. w sprawie prac wykonywanych w szczególnych warunkach w zakładach pracy w spółdzielni rolniczej.

Odnosząc się do wskazanej w świadectwie podstawy prawnej, Sąd drugiej instancji uznał, że należy uzupełnić postępowanie dowodowe. W tym celu przesłuchał wnioskodawcę. Zeznał on, że w Spółdzielni P. podjął pracę 15 kwietnia 1990 r. i zakończył ją około 1992/1993. Miesiąca nie pamiętał, dlatego że pracę taką samą wykonywał nadal aż do lutego 1995 r. Pracował jako konserwator urządzeń chłodniczych. Spółdzielnia zajmowała się przetwórstwem warzyw i owoców. Przetwórstwo polegało na tym, że spółdzielnia skupowała owoce i warzywa, robiła przetwory, kompoty, dżemy. Spółdzielnia skupowała też owoce, które mroziła. Wnioskodawca wykonywał pracę w pomieszczeniu nazywanym maszynownią chłodniczą. Było to oddzielne pomieszczenie w zakładzie pracy od hali produkcyjnej. Wnioskodawca zajmował się obsługą, naprawą, konserwacją maszyn i urządzeń chłodniczych znajdujących się w tym pomieszczeniu. Były dwie maszynownie. Jedna amoniakalna a druga freonowa. Były one położone w oddzielnych budynkach. Maszynownię amoniakalną trzeba było obsługiwać całodobowo, w systemie zmianowym. Wnioskodawca był konserwatorem właśnie na tej maszynowni. Ta druga służyła do schładzania owoców i warzyw i tam wnioskodawca chodził, gdy występowała sytuacja awaryjna. W maszynowni amoniakalnej były 4 sprężarki napędzane silnikami jeden o mocy 400 kW, drugi 250 i dwa po 160 kW. Znajdowały się tam też 3 pompy amoniakalne, 3 zbiorniki amoniakalne o pojemności 3m³ 2.5m³ i 6m³. Był tam amoniak w różnym stanie, płynnym, ciekłym, i gazowym. Były tam też instalacje czyli rurociągi i urządzenia sterownicze. Pracowało w tamtym czasie 5 osób na zmiany. Na jednej zmianie 1 lub dwie osoby. Produkcja odbywała się na hali produkcyjnej, na którym znajdują się dwa tunele chłodnicze. Na tej hali pracowali pracownicy produkcyjni, którzy zajmowali się mrożeniem owoców, czyli myli owoce, wsypywali je na taśmy.

Natomiast produkcja przetworów odbywała się w innym budynku. Wnioskodawca cały czas pracował w maszynowni chłodniczej amoniakalnej. Te urządzenia służyły do wytwarzania zimna, które poprzez rurociągi przekazywane było do chłodnic w mroźnych komorach składowych, a w czasie mrożenia owoców również do tunelów chłodniczych. Wnioskodawca nie przebywał w hali, w której były mrożone owoce, nie wykonywał tam pracy. Prace konserwatorskie, które realizował, polegały na obsłudze, remontach, naprawach i konserwacji urządzeń. Praca była wykonywana tylko w maszynowni amoniakalnej, gdzie panował wysoka temperatura.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wnioskodawca w tym okresie nie pracował na oddziale będącym w ruchu, czyli na hali produkcyjnej, gdzie znajdowały się 2 tunele chłodnicze, a pracownicy zajmowali się mrożeniem owoców. Wnioskodawca cały czas pracował w maszynowni amoniakalnej, gdzie panowała temperatura dodatnia, wysoka. Na hali nie przebywał, nie wykonywał tam pracy. Wnioskodawca obsługiwał maszyny chłodnicze w maszynowni amoniakalnej, czyli innym pomieszczeniu niż hala produkcyjna. W ocenie Sądu odwoławczego, taka praca nie została wymieniona w wykazie A, dział XIV, poz. 25, ani w dziale XIV, poz. 9, czy też w dziale X poz. 7, gdyż wnioskodawca wykonywał prace w wysokiej temperaturze i zajmował się w ramach normalnych godzin obsługą instalacji chłodniczych, maszyn i urządzeń chłodniczych, ewentualnie ich konserwacją, która nie była pracą w pełnym wymiarze czasu pracy, ale nie pracował na hali, czyli na oddziale będącym w ruchu i nie wykonywał także bieżącej konserwacji urządzeń i agregatów dla zapewnienia temu wydziałowi ciągłości produkcji. W ocenie Sądu Apelacyjnego wnioskodawca nie obsługiwał też wyłącznie sprężarek, tylko wiele innych urządzeń, także instalacji elektrycznych. Dlatego prace związane z obsługą tych innych urządzeń niż sprężarki, nie mogą być uznane za prace sporadyczne i krótkotrwałe, a także prace związane z naprawą tych innych urządzeń chłodniczych poza wydziałem w ruchu, bo w odrębnym pomieszczeniu poza halą produkcyjną, nie mogą być uznane za prace sporadyczne i krótkotrwałe, dorywcze. A to oznacza, że nie można traktować wykonywanej pracy, jako świadczonej w szczególnych warunkach.

Skargę kasacyjną złożył wnioskodawca, zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie:

- art. 385 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. oraz art. 477¹⁰ § 1 i 2 k.p.c. i art. 477¹⁴ § 1 i 2 k.p.c., jak też pośrednio art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c., polegające na nieuzasadnionym oddaleniu apelacji w konfrontacji z okolicznością, iż Sąd Apelacyjny w omawianym przypadku, z uwagi na zgłoszenie przez wnioskodawcę nowego żądania, dotychczas nierozpoznanego przez organ rentowy (co do uznania za pracę w warunkach szczególnych okresu od 18 kwietnia 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. i nadal do 1995 r. w Spółdzielni (...) na stanowisku konserwatora urządzeń chłodniczych), winien przyjąć przedmiotowe żądanie do protokołu i przekazać je do rozpoznania organowi rentowemu, jak też w tym przypadku był zobowiązany rozważyć zawieszenie postępowania apelacyjnego do czasu rozstrzygnięcia przez organ rentowy sprawy w zakresie możliwości zaliczenia w/w okresu jako pracy w warunkach szczególnych - co miało istotny wpływ na wynik sprawy, albowiem w konsekwencji nieprawidłowego zastosowania powołanych wyżej przepisów Sąd drugiej instancji rozpoznał wyżej wskazane nowe żądanie ubezpieczonego w zastępstwie organu rentowego (do czego nie był uprawniony), jak też nie rozważył podjęcia czynności zgodnie z obowiązującą go procedurą - co przełożyło się na oddalenie apelacji, podczas gdy prawidłowe działanie Sądu winno polegać na przekazaniu sprawy do ZUS w zakresie wniosku ubezpieczonego o zaliczenie do pracy w warunkach szczególnych okresu od 18 kwietnia 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. i nadal do 1995 r. oraz równolegle zawieszeniu postępowania apelacyjnego do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia w/w kwestii, z uwagi na wpływ omawianego wniosku na postępowanie toczące się przed Sądem Apelacyjnym (w zakresie obejmującym prawo do świadczenia);

- art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. prowadzące w konsekwencji do naruszenia art. 385 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 477¹⁰ § 1 i 2 k.p.c. i art. 477¹⁴ § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c., jak też art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c., polegające na stwierdzeniu, że okres zatrudnienia wnioskodawcy w Spółdzielni (...) na stanowisku konserwatora urządzeń chłodniczych od 18 kwietnia 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. i nadal do 1995 r., nie podlega zaliczeniu do pracy w warunkach szczególnych, co nastąpiło z pominięciem dowodu w postaci świadectwa pracy w warunkach szczególnych oraz bez uzyskania w tym zakresie opinii właściwego biegłego, co do zweryfikowania,

czy prace wykonywane przez odwołującego w w/w okresie można, czy też nie można zaliczyć do pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze stosownie do przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze;

- art. 184 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z art. 32 ust. 2 ustawy o FUS oraz § 2 i 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze poprzez dokonanie nieprawidłowej wykładni omawianych przepisów polegające na niezasadnym uznaniu, że odwołujący nie spełnia przesłanek warunkujących jego prawo do wcześniejszej emerytury (z tzw. warunków szczególnych), podczas gdy odwołujący przesłanki niezbędne do uzyskania prawa do świadczenia spełnił i rzeczony świadczenie winno być mu przyznane;

- dodatkowo w ocenie strony skarżącej w omawianej sprawie wystąpiły podstawy do uznania, że spełnione zostały przesłanki z art. 379 ust. 1 i 5 k.p.c., albowiem Sąd odwoławczy dokonał rozstrzygnięcia sprawy w zakresie zatrudnienia wnioskodawcy w Spółdzielni (...) na stanowisku konserwatora urządzeń chłodniczych od 18 kwietnia 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. i nadal do 1995 r. pomimo, iż w tym przypadku droga sądowa była niedopuszczalna, a Sąd winien był w tej części przekazać sprawę do rozpoznania organowi rentowemu, co w konsekwencji doprowadziło do pozbawienia strony możliwości obrony jej praw, albowiem na skutek negatywnego rozstrzygnięcia przez Sąd drugiej instancji również w przedmiocie okresu od 18 kwietnia 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. i nadal do 1995 r. ubezpieczony aktualnie nie ma możliwości do wystąpienia do organu rentowego z wnioskiem o uwzględnienie rzeczonoego okresu, albowiem prawomocnie rozstrzygnął o nim Sąd drugiej instancji - co doprowadziło do ograniczenia możliwości odwoławczych ubezpieczonego - a tym samym pozbawiło go możliwości obrony jego praw.

Wskazane zarzuty kierowały ubezpieczonym i upoważniły go do zgłoszenia wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie daje podstaw do wydania orzeczenia kasatoryjnego.

Zarzuty odwołujące się do przepisów postępowania oparte zostały na dwóch odrębnych założeniach. Po pierwsze, skarżący przedstawił autorski pomysł co do wymaganego przebiegu postępowania. Po drugie, jest zdania, że ocena okresów zatrudnienia od 18 kwietnia 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. i nadal do 1995 r. nie była możliwa bez skorzystania z opinii biegłego. Kwestie te należy omówić odrębnie.

W ocenie skarżącego art. 385 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. oraz art. 477¹⁰ § 1 i 2 k.p.c. i art. 477¹⁴ § 1 i 2 k.p.c. (pośrednio art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c.), jak również art. 379 ust. 1 i 5 k.p.c., zostały naruszone, gdyż Sąd rozpoznawał nowe żądanie, dotychczas nie rozstrzygane przez organ rentowy. Tłem faktycznym tego zapatrywania jest następujący przebieg postępowania. Powód domagał się prawa do emerytury. Postulował aby za pracę w szczególnych warunkach uznać okres zatrudnienia od 1 września 1971 r. do 30 czerwca 1974 r. Organ rentowy odmówił prawa do emerytury. Ubezpieczony przed Sądem pierwszej instancji ponownie wskazał na wymieniony okres, który został oceniony negatywnie, a tym samym doszło do oddalenia odwołania. Apelacja wnioskodawcy dotyczyła tego samego okresu. Dopiero w trakcie postępowania przed Sądem odwoławczym ubezpieczony wskazał na okres od 18 kwietnia 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. i nadal do 1995 r. Jego zdaniem pozwalał on również na uzupełnienie przesłanki przepracowania 15 lat w szczególnych warunkach. Sąd Apelacyjny nie podzielił tej oceny i oddalił apelację.

W odpowiedzi na sformułowane przez odwołującego się zarzuty, trzeba stwierdzić, że nie są one trafione, co wynika z trzech niezależnych od siebie powodów.

Po pierwsze, fałszywe jest założenie, że można postawić znak równości między procesowym „żądaniem” a wnioskiem o potraktowanie okresu od 18 kwietnia 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. i nadal do 1995 r. w Spółdzielni (...) jako pracy w szczególnych warunkach. Skarżący przeoczył, że w rozpoznawanej

sprawie przedmiot sporu został ustabilizowany przez decyzję organu rentowego, w której odmówiono wnioskodawcy prawa do emerytury. Czym innym jest procesowe pojęcie „żądania” a czym innym określenie jego przesłanek, czy też okoliczności przemawiających za ich ziszczeniem się. Nie ma przecież wątpliwości, że wnioskodawca wystąpił o przyznanie emerytury, w decyzji administracyjnej o tym żądaniu władczo wypowiedział się organ rentowy, a następnie orzekały o nim Sądy. Oznacza to, że jedynym żądaniem, o którym procedował Sąd odwoławczy było prawo do emerytury. Nie doszło zatem do zgłoszenia nowego żądania, a tym bardziej do jego sądowego przesądzenia. Prowadzi to do wniosku, że okoliczności faktyczne determinujące ziszczenie się poszczególnych przesłanek prawa do emerytury nie stają się odrębnymi żądaniem, co do których powinien wypowiadać się każdorazowo organ rentowy.

Po drugie, powstaje pytanie o przedmiot postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. W doktrynie i orzecznictwie jednolicie wskazuje się, że ma ono charakter kontrolno-rozpoznawczy. Przedmiotem spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych jest prawo do świadczeń albo określenie sytuacji prawnej podmiotów uczestniczących w relacji ubezpieczeniowej (T. Zieliński, *Ubezpieczenia społeczne pracowników*, Warszawa – Kraków 1994, s. 173). Ustawodawca warunkuje prawo do świadczenia od ziszczenia się ustawowych przesłanek. Spełnienie ustawowych wymogów może nastąpić w różnym czasie, w tym także po wydaniu decyzji przez organ rentowy. Podobnie, ustalenie sytuacji prawnej podmiotów uczestniczących w relacji ubezpieczenia społecznego może być odmienne, zważywszy na datę dokonania oceny. W obu kategoriach spraw upływ czasu może spowodować dekompozycję w zakresie okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Ustawodawca zestawiając odmienne rodzaje postępowań (administracyjne i sądowe), przypisał sądowi funkcję kontrolną nad wcześniejszym rozstrzygnięciem organu rentowego. Z punktu widzenia tego organu dochodzi do przekształcenia jego roli, z podmiotu decyzyjnego (postępowanie administracyjne), na pozycję jednej ze strony (postępowanie sądowe). Istotą postępowania w tej kategorii spraw jest w konsekwencji konieczność zachowania swoistej instancyjności. W pierwszej kolejności sytuacja ubezpieczonego jest oceniany przez organ rentowy, a dopiero następnie podlega ona kontroli sądu.

Sekwencja ta zmusza do podkreślenia, że postępowanie sądowe ma charakter wtórny do pierwotnego trybu postępowania przed organem rentowym. W rezultacie sąd nie może we własnym zakresie ustalać sytuacji prawnej ubezpieczonych (B. Wagner, *Postępowanie w sprawach emerytalno – rentowych*, Gdańskie Studia Prawnicze 2000, t. VI, pod red. U. Jackowiak, s. 141). Zastrzeżenie to nie dotyczy jednak jego sytuacji faktycznej. Kontrolna rola sądu musi korespondować z zakresem rozstrzygnięcia dokonanego w decyzji administracyjnej. Organ rentowy dokonując rozstrzygnięcia odnosi się do aktualnego stanu prawnego oraz bierze pod uwagę znany stan faktyczny i dowodowy. Wskazane okoliczności identyfikują decyzję organu rentowego. Rola kontrolna sądu koncentruje się na ocenie stanu rzeczy stanowiącej podstawę wydanej wcześniej decyzji. Na tym jego zadania się nie kończą. Sądowi bowiem przypisano również funkcje rozpoznawczą. Sąd nie ma uprawnień kasatoryjnych (poza nielicznymi wyjątkami), co oznacza odejście od bezpośredniej kontroli sądowej decyzji rentowych (K. Kolasiński, *Rozpoznawanie spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych*, Warszawa 1989, s. 116). Zasadniczym celem postępowania przed sądem jest merytoryczne rozstrzygnięcie o żądaniach strony, co do których powstał spór (wyrok Sądu Najwyższego z 10 maja 1996 r., II URN 1/96, OSNAPiUS 1996 nr 21, poz. 324). Oznacza to, że sąd samodzielnie odtwarza uwarunkowania faktyczne wpływające na ziszczenie się prawa do świadczenia. Dlatego podkreśla się, że wady postępowania przed organem rentowym (również te dotyczące ustalenia faktów i ich oceny prawnej) nie uzasadniają zmiany decyzji rentowej (A. Kisielewicz, *Świadczenia z ubezpieczenia społecznego przyznawane w drodze wyjątku*, PUSiG Nr 8/2001, s. 12, R. Babińska, *Wzruszalność prawomocnych decyzji rentowych*, Warszawa 2007, s. 35).

Występowanie w postępowaniu sądowym w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych funkcji kontrolnej i rozpoznawczej implikuje konieczność rozważenia ich wpływu na rozstrzygnięcie sądowe. Pierwsza funkcja została ograniczona jedynie do materialnoprawnej oceny legalności decyzji administracyjnej. Druga została zdeterminowana przedmiotem i zakresem decyzji organu rentowego. W rezultacie postępowanie sądowe względem postępowania administracyjnego jest z jednej strony jego kontynuacją, zaś z drugiej nie można pominąć jego odrębności. Funkcja rozpoznawcza postępowania sądowego zawiera

w sobie element odrębności i niezależności od wcześniejszego rozstrzygnięcia organu rentowego. Należy jednak zaakcentować, że odrębność ta nie może wychodzić poza ramy określone przez organ rentowy. Zabieg taki pozostaje bowiem w opozycji do kontrolnego wymiaru postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Przedstawione wnioski znajdują odzwierciedlenie również w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Wskazuje się w nim, że sąd odnosi się do decyzji, z której niezadowolony jest ubezpieczony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r., II UK 84/10, LEX nr 661518). W rezultacie rozstrzygnięcie koresponduje z zakresem wskazanym w decyzji administracyjnej, bowiem zgodnie z systemem orzekania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w postępowaniu wywołanym odwołaniem do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych sąd rozstrzyga o prawidłowości zaskarżonej decyzji (art. 477¹⁴ § 2 i art. 477^{14a} k.p.c.) w granicach jej treści i przedmiotu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 309/09, LEX nr 604210, z dnia 8 października 2015 r., I UK 452/14, LEX nr 1816588; z dnia 17 marca 2016 r., III UK 83/15, LEX nr 2026236; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 22 lutego 2012 r., II UK 275/11, LEX nr 1215286; z dnia 2 marca 2011 r., II UZ 1/11, LEX nr 844747; z dnia 18 lutego 2010 r., III UK 75/09, OSNP 2011 nr 15-16, poz. 215; z dnia 3 lutego 2010 r., II UK 314/09, LEX nr 604214).

O ile nie ma wątpliwości, że treść decyzji administracyjnej dookreśla sferę, do której ma odnosić się wyrok sądu, o tyle nie jest jasne jaką rolę odgrywa odwołanie. W wielu judykatach można znaleźć zapatrywanie, że przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznacza decyzja oraz wniesione od niej odwołanie (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r., I UZP 4/13, LEX nr 1469177; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2013 r., I UK 12/13, LEX nr 1331260; z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 309/09, LEX nr 604210; z dnia 18 lutego 2010 r., III UK 75/09, OSNP 2011 nr 15-16, poz. 215; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2012 r., II UK 275/11, LEX nr 1215286). Zapatrywanie to trzeba dookreślić i stwierdzić, że przedmiot sporu w sprawach ubezpieczeniowych determinuje w pierwszej kolejności zakres decyzji organu rentowego zaskarżonej do sądu ubezpieczeń społecznych, a w drugim rzędzie zakres odwołania od tej

decyzji, ponieważ rozpoznając odwołanie od decyzji organu rentowego, sąd ubezpieczeń społecznych rozstrzyga o zasadności odwołania w granicach wyznaczonych, z jednej strony, zakresem samego odwołania, a z drugiej przez przedmiot decyzji (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010 r., III UK 15/10, LEX nr 667499; z dnia 9 września 2010 r., II UK 84/10, LEX nr 661518; z dnia 6 września 2000 r., II UKN 685/99, OSNAPiUS 2002 nr 5, poz. 121 oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 1999 r., II UZ 52/99, OSNAPiUS 2000 nr 15, poz. 601 i z dnia 13 października 2009 r., II UK 234/08, LEX nr 553692; z dnia 2 marca 2011 r., II UZ 1/11, LEX nr 844747; z dnia 18 lutego 2010 r., III UK 75/09, OSNP 2011 nr 15-16, poz. 215; z dnia 3 lutego 2010 r., II UK 314/09, LEX nr 604214).

Przedstawiony model, który nie został uwzględniony w argumentach skargi kasacyjnej, nie pozwala uznać, że Sąd odwoławczy zachował się niewłaściwie. W ramach funkcji kontrolnej poruszał się w granicach zakreślonych przez decyzję organu rentowego (wyznaczało je rozstrzygnięcie w przedmiocie prawa do emerytury), zaś kierując się właściwością rozpoznawczą dokonał oceny wszystkich znanych i ujawnionych przez strony okoliczności faktycznych.

Po trzecie, przyjmując nawet, że w sprawie doszło do zgłoszenia przed Sądem Apelacyjnym nowego żądania (z czym Sąd Najwyższy się nie zgadza), trudno dopatrzeć się determinującej relacji wskazanego uchybienia z wynikiem sprawy – a tylko w takim wypadku, zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., możliwe jest powołanie się na naruszenie przepisów postępowania. Rozpoznanie żądania bez wcześniejszej oceny organu rentowego samoistnie nie świadczy o wadliwości materialnoprawnej rozstrzygnięcia. To czy wnioskodawcy należy się prawo do emerytury nie zależy przecież od ilości wydanych decyzji oraz wyroków, ale od tego, czy spełnia on warunki do jego uzyskania. Nie sposób w tych okolicznościach również twierdzić, że w rozumieniu art. 379 pkt 1 i 6 k.p.c. droga sądowa była niedopuszczalna, czy też, że doszło do pozbawienia strony możliwości obrony swych praw.

W orzecznictwie przyjęto, że skutek nieważności określony w art. 379 pkt 5 k.p.c. nie ma charakteru powszechnego, ocenia się go natomiast indywidualnie, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. W orzecznictwie dominuje

stanowisko, że pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłącza możliwość obrony (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, NP 1962 nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego). Obrany kierunek interpretacyjny prowadzi do wniosku, że nieważność postępowania zachodzi wówczas, gdy strona była rzeczywiście pozbawiona możliwości obrony i wskutek tego nie działała w postępowaniu, a nie, gdy mimo naruszenia przepisów postępowania podjęła czynności w procesie. Znaczy to tyle, że nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostanie faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części. Stwierdzenie, czy taki stan nastąpił, wymaga rozważenia, czy w konkretnej sprawie nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, czy uchybienie to miało wpływ na możliwość działania strony oraz, czy pomimo zaistnienia tych dwóch przesłanek strona mogła bronić swoich praw. Tylko przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Nie każde naruszenie przepisów proceduralnych może być zatem w ten sposób traktowane (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811). Znając te zasady, staje się jasne, że rozpatrzenie przez sąd odwoławczy nowego żądania, przy czynnym uczestnictwie strony, która sama je zgłosiła, nie skutkuje nieważnością postępowania.

Trudno również zrozumieć, zarzut odwołujący się do niedopuszczalności drogi sądowej. Oczywiście jest przecież, że sąd powszechny uprawniony jest do rozstrzygnięcia w sprawach o świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

Sumą przedstawionych argumentów jest wniosek, że podstawy skargi odwołujące się do art. 385 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. oraz art. 477¹⁰ § 1 i 2 k.p.c. i art. 477¹⁴ § 1 i 2 k.p.c., jak też pośrednio do art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c., oraz art. 379 pkt 1 i 5 k.p.c. nie wpływają na prawidłowość zaskarżonego wyroku. W orzecznictwie (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2014 r., I UK 49/14, LEX nr 1538422 i z dnia 15 grudnia 2009 r., II UK 138/09, OSNP 2011 nr 13-14, poz. 192) dominuje przekonanie, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych sądy mają obowiązek zweryfikowania

wszystkich przesłanek ustawowo wymaganych do ustalenia spornych uprawnień, a nie tylko wskazanych w decyzji organu rentowego. Oznacza to, że chociaż do okresu od 18 kwietnia 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. i nadal do 1995 r. organ rentowy w zaskarżonej decyzji wprost się nie odniósł, to milczenie to nie zwalniało Sądu odwoławczego – jego obowiązkiem, wynikającym z funkcji rozpoznawczej, było dokonanie merytorycznej oceny tego aspektu, gdyż miał on wpływ na wynik sprawy.

Drugi moduł tematyczny dotyczący kwestii proceduralnych zobrazowany został przez skarżącego wieloma przepisami. W jego ocenie doszło do uchybienia art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., a to w konsekwencji doprowadziło do naruszenia art. 385 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 477¹⁰ § 1 i 2 k.p.c. i art. 477¹⁴ § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c., jak też art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c. Zdaniem skarżącego przepisom tym nie sprostął Sąd drugiej instancji, gdyż ocena okresu zatrudnienia wnioskodawcy (w okresie od 18 kwietnia 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. i nadal do 1995 r.) nastąpiła z pominięciem świadectwa pracy w szczególnych warunkach i bez uzyskania w tym zakresie opinii właściwego biegłego. W przekonaniu skarżącego biegły powinien zweryfikować czy prace wykonywane przez odwołującego w w/w okresie można, czy też nie można zaliczyć do pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze stosownie do przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Analizując tak sformułowaną podstawę skargi kasacyjnej, po pierwsze, trzeba podnieść, że Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szczegółowo i transparentnie wyjaśnił dlaczego, mimo posiadania przez wnioskodawcę świadectwa pracy w szczególnych warunkach, spornego okresu nie można zaliczyć do kwalifikowanego stażu warunkującego prawo do emerytury. Znaczy to tyle, że w tej części zarzut jest fałszywy, nie ma zatem celu konfrontować go z przywołanymi przepisami.

Po drugie, trudno pominąć, że zdaniem skarżącego, Sąd odwoławczy naruszył art. 232 zdanie drugie k.p.c., gdyż nie dopuścił z urzędu dowodu z opinii

biegłego, w sytuacji, gdy wnioskodawca był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika. Koncept ten może być nośny w wyjątkowych i nietypowych okolicznościach, które w rozpoznawanej sprawie nie występują, nie może jednak mieć zastosowania do każdego przypadku. Skarżący nie uwzględnił bowiem, że zgodnie z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c. to na stronach spoczywa obowiązek wskazania dowodów dla stwierdzenia faktów. W rezultacie, poza nietypowymi i szczególnymi przypadkami zaniedbania strony procesu nie mogą być utożsamiane z wadliwym działaniem sądu.

Po trzecie, z przywołanego już art. 232 zdanie pierwsze k.p.c., jak również z art. 227 k.p.c., wynika, że przedmiotem dowodu są fakty. Znaczący to tyle, że dopuszczenie dowodu w postępowaniu sądowym możliwe jest tylko wtedy, gdy zmierza do odkrycia okoliczności faktycznych. Zakres ten nie obejmuje natomiast badania i wypowiedzania się przez biegłego co do sfery prawnej, jak również dokonywania przez niego subsumpcji przepisów pod określony stan faktyczny. Wzorzec ten nie został przez skarżącego uszanowany. W jego ocenie dopuszczenie dowodu z opinii biegłego miało nastąpić na okoliczność „zweryfikowania, czy prace wykonywane przez odwołującego w w/w okresie można, czy też nie można zaliczyć do pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze stosownie do przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.”. Przedstawiona teza badawcza nie zmierza do odkrycia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia, jej celem jest ocena prawna okoliczności faktycznych w kierunku przesądzenia o kluczowej przesłance warunkującej prawo do emerytury. W tych okolicznościach trudno przyjąć, że niedopuszczenie przez Sąd odwoławczy dowodu z opinii biegłego było niezgodne z obowiązującymi przepisami.

Wskazane racje nie pozwalają zatem na podzielenie zarzutu naruszenia art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., a także art. 385 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 477¹⁰ § 1 i 2 k.p.c. i art. 477¹⁴ § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c., jak też art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c.

Pozostaje zatem ocenić materialnoprawną podstawę skargi kasacyjnej. Co do okresu zatrudnienia w ramach umowy nauki zawodu ubezpieczony ma świadomość, że głoszona przez niego teza pozostaje w opozycji do ugruntowanego

orzecznictwa Sądu Najwyższego (pogląd ten został ostatnio szczegółowo został przedstawiony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2017 r., II UK 176/16, LEX nr 2306372). Wskazano w nim, że uczeń przyuczony do wykonywania prac o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia, określonych w art. 32 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach, nie mógł ich wykonywać i faktycznie nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na zasadach określonych w § 2 ust. 1 rozporządzenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2009 r., II UK 334/08, OSNP 2010 nr 23-24, poz. 294, z dnia 20 stycznia 2011 r., II UK 169/10, LEX nr 786387, z dnia 23 stycznia 2012 r., II UK 96/11, LEX nr 1215433, z dnia 22 sierpnia 2012 r., I UK 130/12, LEX nr 1265553). Odnosząc się do wyводу skarżącego trzeba podać, że wykonywanie pracy „stale” i „w pełnym wymiarze czasu pracy” koresponduje z „danym stanowiskiem pracy”. Skoro wnioskodawca był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy (co jest bezsporne), to oczywiste jest, że zaliczenie okresu pracy do kategorii kwalifikowanej zachodzi tylko wówczas, gdy była ona wykonywana przez cały „wymiar czasu pracy”. Tymczasem ubezpieczony również pobierał naukę zawodu, a zachowanie to nie jest kwalifikowane jako praca w szczególnych warunkach. Oznacza to, że nie doszło w tym wypadku do wypełnienia normy zawartej w § 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.

Autor skargi kasacyjnej nie przeprowadził szczegółowych rozważań na temat relacji zachodzącej między błędna wykładnią art. 184 ust. 1 ustawy emerytalnej a zapatrywaniem zaprezentowanym przez Sąd drugiej instancji. Stwierdził jedynie, że naruszenie przepisów prawa materialnego co do okresu zatrudnienia od 18 kwietnia 1990 r. do 30 czerwca 1992 r. i nadal do 1995 r. „stanowi konsekwencję naruszenia przez Sąd drugiej instancji przepisów” prawa procesowego. Zapatrywanie to dotknięte jest błędem logicznym. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że uchybienie przepisom postępowania może wyłącznie skutkować wypaczeniem w zakresie sfery faktycznej, a zarzut „błędnej wykładni” polega na mylnym rozumieniu treści zastosowanego przepisu. Znaczy to tyle, że

niedociągnięcia w zakresie stanu faktycznego nijak mają się do pojmowania wzorca normatywnego przewidzianego w przepisach prawa materialnego.

Nie zmieniając tematu rozważań, należy podkreślić, że skarżący nie wskazał na naruszenie przepisów szczegółowych zawartych w wykazie A, dział XIV, poz. 25, dział XIV, poz. 9, czy też dział X poz. 7, stanowiącym załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. Nie wdał się również w polemikę z Sądem odwoławczym co do ich rozumienia. Znaczy to tyle, że pozostawił poza granicami podstaw skargi kasacyjnej kwestie związane z rozumieniem norm zawartych w tych przepisach. Przy tego rodzaju postawie Sąd Najwyższy zwolniony jest z obowiązku rozważenia, czy interpretacja zaprezentowana przez Sąd odwoławczy odpowiada prawu (art. 398¹³ § 1 k.p.c.).

Mając na uwadze przedstawione racje, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji.